



niestowarzyszonych w roku 1858, tudzież długów hipotecznych, jakie ciążyły na tychże dobrach w tymże roku. Szacunek hipoteczny wszystkich dóbr Król. Polskiego w ogóle wynosił, w okrągłych cyfrach, 202,500,000 rsr., z czego przypada na dobra stowarzyszone 181,500,000 rsr., a na niestowarzyszone 21 mil. rsr. Ogół długów hipotecznych wynosił 140 mil. rsr., z czego przypada na dobra stowarzyszone 129 mil., a na niestowarzyszone 11 mil. rsr. Skąd wynika naprzód, że dobra stowarzyszone w ogólności obciążone są długami wyżej nad dwie trzecie szacunku; powtóre, że pożyczki Towarzystwa kredytowego, nie zmniejszyły długów hipotecznych."

— Słychać o projekcie wywołanym przez najzupełniejszą dysproporcją pomiędzy dawną datującą pensjami urzędników a zwiększonymi w dwójnasób a nawet więcej, wymaganiami i potrzebami życia. Ma się tedy zawiązać między urzędnikami Królestwa Polskiego towarzystwo oszczędności i wzajemnego wsparcia. Towarzystwo to ma wspólną podobno posiadać kasę, która nawet w razie potrzeby, mogłaby i pożyczki udzielać. W miarę zaś zwiększania się sumy składkowej, towarzystwo ma rozwijać i obręb działalności swoich; ale wszystko to dotąd jeszcze w projekcie, zatem i sprawozdanie o tem należy odłożyć na później.

— W popędzie zakładania Domów cywilizacji handlowych zaczyna się pewna objawiać reakcja. Zjazdy obywatelstwa województwa niegdys krakowskiego, odbyte w Staszowie, Kielcach i Jędrzejowie, w przedmiocie założenia spółki na wzór Domu rolników płockich, spęły na niczem.

— Tygodniowy sprawozdawca tutejszy do Czasu tak charakteryzuje obecną fizyonomią Warszawy: „Król Wiktor Emanuel, Garigliano, Neapol i Gaeta, oto wyrazy, które brzmią w ustach wszystkich, niedozwalając przystępu innym, chociażby nawet bliżej obchodzącym, gdyż kwestya włoska przeobraziła się z natury rzeczy w kwestya świata całego, a zatem w najżywniejszą ze wszystkich. I któż dziś np. zastanawiać się zechce, jaki tu lub owdzie zbudowano gmach, albo jakie np. poświęcono młyny na strudze bez wody, kiedy tu inne wznoszą się budowy, mające wywrzeć wpływ na całą ludzkość, i inne grają wiatraki, mielące na proch zbutwiałe ziarna przeszłości, aby nam wydać nowy chleb duchowy, o którego smaku już zapomnieliśmy nawet zupełnie. Do tej ogólnej stagnacji w życiu, niezbyt dawno jeszcze dosyć nawet jaskrawej, przyczynia się niemało i powstrzymanie wszelkich u nas rozrywek, od teatru do balu, i od prostej muzyki aż do koncertów! Ciszsza zatem jesienią zaległa mury Warszawy, a wśród tej ciszy rodzą się marzenia, choć człowiek jakos swobodniej w spokojności duma. Świat elegancki nie rozwinął dotąd swoich sztandarów uciech i zabawy; a świat nieelegancki tak chętnie nasładowujący dane z góry przykłady, w ślad postępuje dziś za nim, ciesząc się w duszy, że choć tym sposobem zdoła położyć chwilowo tamę nadużyciom i zbytkom.“

Kto nie wprawny do szukania właściwej myśli tkwiącej pod nie jasnym a nieraz śmiesznym stylem, który się w wielu dzielnicach polskich wyrobił pod przymusem cenzury i pod grozą obcego jarzma, ten za ledwie się domyśli, co korespondent rozumiał pod jaskrawą stagnacją, ile że w istocie zestawienie takiego przymiotnika z takim rzeczownikiem na niedorzeczność zakrawa. Polak jednak zrosły i wychowany pod mongolskim panowaniem, zrozumie od razu, iż tu mowa o grobowym opustoszeniu i milczeniu Warszawy podczas zjazdu cesarzów.

— Pan Turowski opuścił już Warszawę żeby wrócić do Krakowa. Pobyt jego u nas miał na celu, oparcie wydawaną przez siebie Biblioteki Polskiej na mocnych i nadal podstawach; chociaż bowiem krakowski bankier Kirchmajer (właściciel Czasu) podpira to piękne i pełne zasługi wydawnictwo wszelako udział publiczności był dotąd stosunkowo tak skromny, iż Biblioteka Polska mogłaby wreszcie upaść pod brzośmieniem ciągłych niedoborów. Na całe Królestwo i kraj zabrane miało wydawnictwo p. Turowskiego dotąd 300 tylko stałych prenumeratorów.

## FRANCYA.

Paryż, 19 listopada. Donosi Morning Post że gabinet londyński zawiadomił rząd francuski o zamiarze swoim uznania nowego królestwa włoskiego; cesarz miał odpowiedzieć na to zaręczeniem, że jak najlepszą ma chęć uznać także nowy stan rzeczy we Włoszech, wszakże skutecznie to dopiero może po poddaniu Gaety i przesiedleniu się króla Franciszka II. Obadwa rządy porozumiały się podobno względem ustanowienia we Włoszech poselstwa pierwszego rządu. Z tego to powodu już teraz rząd angielski, aby nie razić nazbyt tem co przy dworze piemonckim uczynić zamysła, postanowił dotychczasowemu swemu ministrowi pełnomocnemu w Wiedniu nadać charakter posła, (ambassadeur) i podnieść le-

gacją angielską przy dworze austriackim do posad dyplomatycznych najwyższego rzędu, chociaż środek ten w ogóle wzbudził niedowierzanie dzienników liberalnych.

— Wiadomości dzisiejsze z Włoch mało są ważne; nie potwierdza się jeszcze odstępstwo kilku generałów Franciszka II, o którym donosiliśmy wczoraj, ale ostatnia pomyślna dla Piemontczyków utarczka w bliskości Gaety ucieszyła niemało publiczność turyńską, wzbudziła bowiem nadzieję rychlejszego poddania się twierdzy. Z odezwy króla Wiktora Emanuela i ze zamiarów reorganizacyjnych jego Garibaldiści nie bardzo zadowoleni, chcieli oni podobno aby wprost i bez ogródki rząd sardyński uznał wszystkie ich stopnie i przyjął ich tak jak są do armii sardyńskiej. Tymczasem rząd ustanowił komisję, złożoną z generałów Garibaldińskich i oficerów piemonckich, która ma rozstrząsnąć prawa i pretensje oficerów wojska ochotniczego i stosownie do tego uczynić wnioski wedle istniejących praw i regulaminów. To też podobno niezmierną większość szeregów prostych żołnierzy, nie wstępując do służby sardyńskiej wraca napowrót do domów gdzie czekać będzie na nowe wezwanie eksdyktatora, które z początkiem wiosny ma nastąpić. Co się tyczy zatargów między generałem Goyon a generałem Cialdini z powodu ryaszunków i broni Neapolitańczyków, którzy przeszli na ziemię papieską, dowiadujemy się dzisiaj, że ustanowiona została komisja mieszana francusko-sardyńska mająca sprawę tę wybać i rozstrzygnąć co się ma stać z ludźmi i materiałem wojennym.

— Projekt odwiedzin ochotników angielskich, którzy się do Paryża wybierali wedle planu podanego przez pana Roswell, spełnia na niczem, ponieważ znalazł zbyt wielki opór w narodzie, a mianowicie dziennikarstwie angielskim, które stara się żywić raczej niechęć ku Francji, niżeli ją zacierać. Roswell, który donosi w ostatnim numerze dziennika Globe, że plan ten jest zaniechany, przytacza także drugi list pana Mocquart przybocznego sekretarza cesarskiego, który oświadcza, że dopóki zamiar ten był w obrębie usiłowań prywatnych, cesarz sprzyjał mu, ale od chwili gdy się stał sprawą publiczną przez rozmowy i hałas dzienników, jest cesarz tego zdania, że go zaniechać należy.

— Wiadomości, które ze Stambułu odbieramy wystawiają w bardzo niekorzystnym świetle przeciwieństwa zachodzące między posłem francuskim Lavallette, a posłem angielskim Bulwerem. Ostatni z nich stara się wszelkim sposobem przeszkodzić działaniu Francuzów w Syrii i podżega ustawicznie rząd turecki do oporu.

— Hrabia Persigny wraca dzisiaj do Paryża i jest podobno tak zdruzony zazdrośną i zjadliwą nieprzyjaźnią Anglików, że do Londynu wrócić już niechce.

— Obiega pogłoska, że Garibaldi ma wkrótce przybyć do Paryża.

## WŁOCHY.

W austriackich depezach czytano w ostatnich dniach nie bardzo zrozumiałą wiadomość, iż „generał Cialdini napadł na Terracine“. Dzisiaj rzecz się wyjaśniła; Cialdini przybył w rzeczy samej do Terraciny, lecz nie w skutek „napadu“, tylko w skutek umowy pomiędzy władzą wojskową francusko-piemontską, na której czele znajdują się generałowie Goyon i Cialdini, w celu porozumienia się względem losu żołnierzy, których Franciszek II posłał do państwa Kościelnego. Podług depezy z Rzymu z 18 listopada komisja ta podpisała konwencję, na mocy której żołnierze neapolitańscy mają być odesłani do domów. Pomiędzy nimi znajduje się kilka tysięcy Bawarczyków. W ogóle jest ich 16 tysięcy.

Wiktor Emanuel nadał 16 listopada znanemu patriocie sycylijskiemu Ruggiero Settimo, który w r. 1848 był naczelnikiem rządu tymczasowego i od tego czasu żył na wyspie Malcie, order Annuncyaty.

Urzędowa Gazeta Wenecka (austriacka) zamieszcza ogłoszenie, w którym wzywają się ojcowie rodzin, aby synów swoich, nawet takich, którzy tylko w celu kształcenia się za granicą się znajdują, powołali do domów; ojcowie, którzy pomimo to synów za granicą pozostawiają, podlegać będą karze pieniężnej od 20 do 200 złotych.

— Z Rzymu, 10 listopada, piszą do krakowskiego Czasu: „Zaszedł ważny i płodny w następstwa religijny wypadek: 90 powiatów bołgarskich 4 miliony dusz mieszczących w sobie, wysłało do Carogrodu deputacją z biskupem na czele, prosząc sułtana by im pozwolił przystąpić do unii z katolickim kościołem. Dnia 25 października deputowani ci przeszali do Rzymu prośbę do Ojca świętego z oświadczeniem, iż schizmatyka Bołgarya wrócić pragnie na łono powszechnego kościoła i uznać w papieżu następcę św. Piotra i namiestnika Chrystusowego.“

— Garibaldi opuszczając Neapol w dniu 9 listopada i oddalając się na chwilowy spoczynek na wyspę

Kaprerę (leżącą pomiędzy Korsyką a Sycylią) wydał następującą odezwę do wojsk swoich:

„Do spółtowarzyszów broni.  
„Stanąwszy na przedostatniej stacyi w drodze naszego odrodzenia, winniśmy przypatrzeć się kończącemu się okresowi i przygotować się do spełnienia świetnego dzieła, dzieła nad którym pracowali wyborowi ludzie dwudziestu pokoleń, gdyż Opatrzność zachowała ukończenie tego dzieła dzisiejszemu szczęśliwemu pokoleniu.“

„Italia zawdzięcza wam wyprawę, która zasłużyła na poklask świata całego. Zwyciężyliście i zwyciężycie jeszcze, gdyż wykształciliście się w taktyce która rozstrzyga los bitew; nie odrodziliście się od tych, którzy uderzali w zwarte szyki falang macedońskich i rozbijali pysznych zwycięzców Azji. Do tej pięknej karty naszych dziejów przybędzie jeszcze świetniejsza, a niewolnik stanie nakoniec obok swych wolnych braci, z mieczem wykutym z kajdan.“

„Do broni wszyscy! wszyscy! a ciemniźcy nasi, jakkolwiek potężni, znikną jak tuman pyłu. Kobiety, odepchnijcie od siebie niemężnych, oni dadzą wam tylko pokolenie podłych. Niech doktrynerowie idą gdzieindziej ze swoim serwilizmem i swymi nędznymi teoriami. Naród jest panem u siebie. Chce być bratem innych narodów, lecz patrzeć będzie z góry na pysznych i niechce się czołgać żębrząc wolności, nie chce być na łasce ludzi mających serce z błota. Nie! nie! nie!“

„Opatrzność obdarzyła Włochy Wiktorem Emanuelem. Każdy Włoch winien się do niego przyłączyć i wszyscy około niego w jeden zgromadzić się zastęp. W obec króla „galantuomo“ winno zniknąć wszelkie współubieganie się, zgiąć wszelka uraza. Jeszcze raz powtarzam me hasło: Do broni wszyscy. Jeżeli w miesiącu marcu 1861 r. nie stanie milion zbrojnych Włochów, biada ci wolności! biada ci Italio! Lecz precz odemnie myśli, która mnie przenika wstrętem jak trucizna. W miesiącu marcu 1861, jeżeli będzie potrzeba już w miesiącu lutym, znajdziemy się wszyscy na naszych stanowiskach. Żołnierze z pod Calatafimi, Palermu, Volturra, Ankon, Castelfidardo, Isernii! wszyscy mieszkańcy tego kraju, którzy nie jesteście ani podli, ani służalcy! wszyscy zgromadźcie się około pełnego chwały żołnierza pod Palestro, a zadamy ostatni cios tyranii która już upada.“

„Młodzi ochotnicy ozdobieni dziś dziesięciu bojami, przyjmijcie słowo pożegnania. Wydobywam z głębi mojej duszy. Dzisiaj muszę się cofnąć, dni nie wiele. Gdy wybijie godzina boju, znajdę się z wami, stanę obok żołnierzy walczących za wolność włoską. Do domów swoich powrócić mogą jedyni wezwani koniecznymi obowiązkami rodzinnymi i okryci pełnymi chwały ranami, którzy zasłużyli na wdzięczność ojczyzny. Tam przy ognisku rodzinnym służyć jeszcze będą ojczyźnie to radą, to samym widokiem blizn szlachetnych, które zdobią ich męskie czoła. Z wyjątkiem tych, wszyscy inni powinni zostać pod chorągiewkami. Ujrzymy się znów wkrótce, ażeby iść razem dla oswobodzenia naszych braci, którzy są jeszcze niewolnikami obcych, ujrzymy się wkrótce, aby iść razem na nowe zwycięstwa!“

„Neapol 8 listopada 1860 r. Garibaldi.“

Między Garibaldim a przybyłymi z królem ministrami Fantim i Farinim, znakomitami także i ze służonemi krajowi mężami, a raczej między ludźmi otaczającymi dyktatora z jednej a ministrów z drugiej strony, istniały z dawna niechęci i zawisci. Długo powód do sporów i drobnych starć tak w dziejach wjazdu króla jak nazajutrz przed odjazdem dyktatora z Neapolu. Te ciemną stronę medalu, te słabości wielkich ludzi, dowodzące tylko ogólnej ułomności natury ludzkiej, opisuje korespondent z Neapolu Journal des Débats w liście z 10 t. m. Piszemy:

„Wczoraj o 6 godzinie rano Garibaldi opuścił Neapol. Opowiem wam dzieje ostatniego dnia jego tutaj pobytu.“

Garibaldi wychodząc z pałacu królewskiego, powrócił już do swego urzędowego mieszkania w pałacu d'Angri, lecz wziął apartament w hotelu, a bismistrz Neapolu nie zmartwił się tem bynajmniej. Wczoraj intendent teatru San Carlo zapomniał Garibaldiemu posłać łożo, uczynił nawet więcej, gdyż w transparentach umieszczonych nad bramą teatru postawił Cialdinię po prawej ręce króla a Garibaldiego po lewej. Wprzód jeszcze w chwili przybycia króla koleją żelazną do Neapolu, wskazano w jeździe królewskiej miejsce Pallaviciniemu a o drugim prodyktatorze, o Mordinim przyjacielu Garibaldiego, zapomniano, iż musiałby iść piechotą po cie; dopiero na wzmiankę Garibaldiego i rozkaz króla Emanuela wskazano Mordiniemu miejsce jego kolegi margrabiego Pallaviciniego. Wszystkie te nie zganięwało jeszcze Garibaldiego. Lecz zaszedł den wypadek oburzający, według jego sposobu zdania. Ułożono dawniej, że przedwczoraj w dniu (8 t. m.) Garibaldi, prodyktatorowie, minist-



Teatr miejski w Poznaniu. [2272]

W piątek 23 listopada. Osme przedstawienie gościnne pani A. Wallner z Berlina i na wyłączny dochód teje: Pariser Sitten, dramaty w 5 aktach podług Le Demi Monde przez Aleksandra Dumas (syna) dla niemieckiej sceny opracował Wojciech Prix. Barona d'Ange przedstawi pani Agnieszka Wallner w osmej roli gościnnej. Bilety zamówione można odebrać u p. Caspari. Przygotowuje się: Orpheus in der Unterwelt.

Józef Keller.

Obwieszczenie. [2267]

Sprzedaz konieczna dóbr Wszemborna w powiecie tutejszym położonych cofnięta jest i termin licytacyjny na 26 listopada r. b. wyznaczony, zniesionym został.

Września dnia 19 listopada 1860.

Królewski sąd powiatowy, wydział I.

Ksiądz Antoni Czerwiński proboszcz w Szczebanowie umarł d. 21 listopada ukończywszy 78 lat życia swego, o czym się uwiadamia pozostałych krewnych. Pogrzeb odbędzie się w sobotę. [2268]

Wspomnienie.

W dniu 6 września r. b. zakończyła w mieście tutejszem owdowiła pani bankierowa H. Saul doczesne swe życie w wieku 83 lat. Żywy udział, jaki ze wszystkich stron przy pogrzebie jej się okazał, był dowodem, że wielorakie cnoty jakie posiadała, powszechnie uczucie zyskały. Nasamprzód zachowała ona w handlu, który przeszło 50 lat pod firmą:

Wechselhandlung Heimann Saul prowadziła, a który teraz na mocy zrobionego przez nią testamentu w posiadaniu najstarszego jej zięcia pana Mojżesza Landsberg się znajduje, jak największą rzetelność, przezco zjednała sobie wysoki szacunek i zupełne zaufanie nader wielu, mianowicie zaś szlachty polskiej i wyższego duchowieństwa. Krom tego zmarła była matką wdów i sierót. Rozdawała ona wszystkim potrzebującym bez względu do jakiego wzniania oni należą i umiała osobom ucinnionym ich dola osładzać już to przez udzielenie wsparcia, już też przez słowa pociechy. W końcu była szlachetna ta kobieta także religijną. Wiele gorzkich zawodów, które tak w kole familijnem jak i w zawodzie handlowym doznała, przyjęła w poddaniu i pozostała aż do końca Bogu swemu wierna.

Oby Wszzechmocny udzielił duszy jej wiecznego spoczynku, a życie jej znalazło naśladowców. L. [2266]

Aparat miedziany (Pistoryusza) na którym 90 szefli kartofli dziennie odpalić można, z wszelkimi naczyniami drewnianymi, wszystko w najlepszym stanie i robota porządna, jest tanio do sprzedania.

Dowiedzieć się można w handlu i fabryce wyrobu z miedzi i mosiądzu Jana Kryszewicza w Poznaniu. [2244]

Od św. Wojciecha 1861 jest we wsi Rumianku nad drogą zwirową poznańsko-berlińską gościniec wraz z stajnią do wydzierżawienia. Bliższe warunki na miejscu. [2270]

Zdatni z dobrmi poleceniami kupczyki wszelkiego wyznania do handlu kolonialnego, winnego, delikatesów, destylacji i szynku poszukują rychłego umieszczenia. Bliższych wiadomości udzieli komisyoner Szerek przy Rynku nr. 55. [2269]

Nauczyciel elementarny katolik, posiadający oba języki, znajduje przy zakładzie naukowym w Stęszewie od 1 stycznia 1861 r. miejsce jako pomocnik. Bliższe wiadomości udzieli dyregent zakładu rektor Lust. [2271]

Sprzedaz baranów rozpoczyna się w Samostrzelu pod Nakłem z dniem 1 grudnia Dominium Samostrzel. [2239]

W Jezewie pod Borkiem stoją barany na sprzedaż. [2274]

Prawdziwy brunatny arak Jamaika kwartę z butelką za talara poleca C. F. Jaenicke, Poznań, ulica Szeroka nr. 17 przy moście Chwaliszewskim.

Poczty osobowe odchodzące z Poznania do Strzałkowa, na Swarzędz, Kostrzyn, Nekla i Września o g. 12 m. 30 w nocy, z Strzałkowa odchodzi zaraz do Słupcy i Warszawy, z Wrześni odchodzi na Pogorzelicę do Krotoszyna; do Skwierzyny, na Tarnowo, Bytyn, Pniewy, i Górzyn o godz. 6 min. 30 rano, z Pniew do Lwówka, Trzciela, Brójca, Swiebodzina i Dusznik, z Górczyna do Międzychodu, z Skwierzyny do Landsbergu n. W.; do Trzemesznej (Torunia), na Swarzędz, Kostrzyn, Wierzyce i Gniezno o g. 8 z rana, z Kostrzyna do Nekli, Wrześni i Czernejewa, z Gniezna do Witkowa i Klecka, z Trzemesznej do Kwieciszewa, Strzelna, Inowrocławia, Gniewkowa, Torunia; do Krotoszyna, na Kórnik, Śrem, Dolsk, Borek i Koźmip o godz. 8 z rana, z Sremu do Zaniemiśla,

z Krotoszyna do Zdun, Freihan i Milicza; do Kargowej, na Stęszewo, Grodzisk, Rakoniewice i Wolsztyn o godz. 8 z rana, z Stęszewa do Buku, z Grodziska do Nowego Tomysła, z Rakoniewic do Wielichowa, Smigła, z Wolsztyna do Zbaszyna; do Nakła, na Owina, Mur. Goślinę, Rogoźno, Wągrówiec i Kocyna o godz. 9 z rana, z Rogoźna do Obornik, z Wągrówca do Gołańczy; do Pleszewa, na Swarzędz, Kostrzyn, Srodę Nowemiasto i Jarocin o godz. 10 min. 30 z rana, z Kostrzyna do Pobiedzisk, do Gniezna, na Swarzędz, Kostrzyn i Wierzyce o godz. 1 min. 30 po południu, z Gniezna do Gasawy, Znina, Szubina; w pon., środ., piąt. do Klecka, Łopienna, Janówka, Srebrnogóry; do Obornik o godz. 6 min. 30 po południu z Obornik do Połajewa i Ryczywoła; do Cylichowy, na Stęszewo, Grodzisk, Rakoniewice, Wolsztyn i Kargowę o godz. 6 min. 45 wiecz., z Cylichowy do Swiebodzina, Zielonogóry; do Skwierzyny o godz. 7 min. 30 wiecz., z Pniew do Lwówka, Nowego Tomysła, Zbaszyna, Babimostu, Cylichowy, z Górzyna do Międzychodu, Sierakowa, Pszcewa, Międzyrzecza, z Skwierzyny do Bledzewa; do Krotoszyna o godz. 8 wiecz., z Kórnik do Zaniemiśla, z Sremu do Książa, z Dolska do Gostynia, Krobi, Sarnowy, Rawicza, z Koźmisa do Dobrzycey, z Krotoszyna do Zdun, Freihan, Milicza, Sulmierzyce; do Ostrowa, na Swarzędz, Kostrzyn, Srodę, Nowemiasto, Jarocin, Pleszew i Sobótkę o godz. 9 wiecz., z Srodę do Zaniemiśla, z Nowegomiasta do Zerkowa, z Jarocina do Góry, Jaraczewa, Borku, z Ostrowa do Antonina, Ostrzeszowa, Kępna, Kalisza, Skalmierzyce; do Wągrówca, na Owina, Mur. Goślinę i Rogoźno o godz. 10 min. 30 wiecz., z Mur. Gośliny do Skoków, z Rogoźna do Budzyna, Chodzieża, Ujścia, Pily, do Trzemesznej (Torunia) o godz. 12 wiecz. z Gniezna do Trzemesznej, Kwieciszewa Strzelna, Inowrocławia, Gniewkowa, Torunia.

Przybyli do Poznania.

Dnia 22 listopada. Bazar: Właściciele dóbr Moroniewicy, Szoldrzyński z Siernik, Milicki sen. i jun. z Leszczy, Potworowski z Kr. Polskiego, pani hr. Czarnicka z Rakoniewic, prob. Majewski z Ostrzeszowa. Sterna Hotel Europejski: Właściciele dóbr hr. Mycielski z Dembna, hr. Grabowski z Downia, Ostrowski z Gutowa, Kastkowski i Chitkowski z Wrześni, kup. Lehmann z Berlina. Wyłusa Hotel Dreźnieński: Właściciele dóbr hr. Salewski z Rydzyny, Stegemann i Heinze z Pruskiejwi, pani Chłapowska z Bonikowa, pastor Mischke z Runau, kup. Withens z Kettwig, Winkelmann i Landsberger z Berlina, Scheller z Magdeburga, Loefen z Wrocławia, Schember z Frankfurtu n. M. Buscha Hotel Raymski: Obywatel Zirkenbach z Gniezna, inspektor Werner z Wrześni, ku-

pcy Ahrend z Berlina, Mumm z Kolonii fabr. Franzbach z Berlina. Pod Czarnym Orłem: Wł. dóbr Sellenthin z Komorowa, dzierżawca Cegielski z Targowiska.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu Dnia 22 listopada.

Zyto: niższe ceny, wyp. 25 węcpli, na list 43 3/4, list-gr. 43 3/4-3/8, gr.-st. 43 3/4-3/8, st.-luty 43 3/4-1/12, na wiosenną odstawę 44 1/2 tal. pl. Okowita: z beczką na list. 19 3/4 gr. 19 3/4 pl., 19 3/4 żąd., st. 19 3/4 pl., st.-luty marz. 19 1/2 żąd., marz. 20 1/2, kw.-maj 20 pl., 20 3/4 tal. żąd.

Berlin, 21 listopada.

Pszenica: w miejscu 25 szefli 73-83 tal. wedle jakości. Zyto: wyp. 10,000 centnarów w miejscu 2000 funtów, 49 1/2, na list. 50-53 1/2, list-gr. i grud.-stycz. 49 3/4-50, na wiosenną odstawę 49 1/2-1/2 tal. pl. Jęczmień wielki 25 szefli 45-49 tal. Owies: wyp. 48 centn., w miejscu 1200 funt. 27-30, na list. 27 3/4-28, list-gr. 27 1/2, na wiosenną odstawę 27-1/8 tal. pl. Olej rzepiowy: ceny wcale nie znacznie zmienione, w miejscu 100 funtów bez beczki 11 3/4, na list. list-grud. i gr.-st. 11 3/4-17/24-3/4, stycz.-luty 11 3/4-1/8, kw.-maj 12 3/4-1/8-1/4 tal. pl. Olej lniany: w miejscu 100 funt. 20 1/2, tal. Okowita: niższe ceny, wyp. 10,000 kwart., w miejscu bez beczki, 20 1/2, z beczką na list. 20 1/4-1/8-1/12, list-grud.-st. i st.-luty 19 1/2-20, kw.-maj 20 3/4 tal. pl.

Wrocław, 21 listopada.

Na targu: Pszenica: biała szefel 85-90, żółta 75-94. Zyto: 63-66 1/2. Jęczmień żółty 48-57, biały piękny 58-64. Owies 28-32 1/2. Groch: 70-76 sgr. Na giełdzie: Zyto: niższe ceny, wyp. 10 centn., na list. 51 1/4 pl., list-grud. 50 1/2, grud.-st. 50-1/4, kwiec.-maj 50 1/2, maj-czer. 51 tal. pl. Olej rzepiowy: prawie bez obrotu, wyp. 100 centn., w miejscu 11 3/4, na list. i list-gr. 11 1/2, gr.-stycz. 11 3/4, sty.-luty 11 1/2, luty-marzec 11 3/4, kw.-maj 12 żąd., maj 12 pl. Okowita: nieco niższe ceny, wyp. 12 kwart., w miejscu 20 1/2, na list. 20 3/4-1/2, list-grud. 20 1/2 pl., gr.-st. 20 1/2 żąd., st.-luty 20 kw.-maj 21 pl., 21 1/2 tal. żąd.

Szczecin, 21 listopada.

Na targu: Pszenica: węcpl. 66-78, Zyto: 44-49, Jęczmień: 36-39, Owies: 22-24, Groch: 48-50 tal. Kartofle: szefel 10-19 sgr. Siano: cetnar 16-20 sgr. Słonecznik kopa 6-1/2 tal. Na giełdzie: Pszenica: w miejscu 70-80 tal. wedle jakości. Zyto: w miejscu 46 1/2-47, na list. 47 1/4, list-grud. i na wiosenną odstawę 47-1/2 tal. pl. Jęczmień nadodrzański 45 1/2-46, marchijski 44, pomorski 39-40 1/2 tal. pl. Owies: bez obrotu. Olej rzepiowy: mocniej się trzymał w miejscu, w miejscu 11 3/4, pl., 11 1/2, żąd., na list. i list-grud. 11 1/2, kw.-maj 12 3/4-3/8, pl. Olej lniany: w miejscu z beczką 11 pl. Okowita: w miejscu bez beczki 20 1/2, list. 20 1/4, list-gr. i grud.-st. 19 3/4-11/12, wiosenną odstawę 20 3/4 pl., 20 3/8 żąd., w czerw. 21 tal. pl.

Budgoszcz, 21 listopada.

Pszenica: węcpl. 62-75, Zyto: zdrowy 42-43, 44-45, Groch: 40-46, Jęczmień wielki 35-42, mały 33-36, Owies: 26-28, 29-34. Okowita: 8000%, Trallesa 24, Kartofle: szefel 17 sgr.

Kurs giełdy w Berlinie dnia 21 listopada.

Table with columns for paper types (Papiery pruskie, Pożycz. dobrow., Oblig. długu skar., Liaty zast., W. Ks. Pozn., Szlaskie, Prus Zach., rent. March., Pomor., W. Ks. Pozn., Pr. Wsch., Nadreńskie, Saskie, Szlaskie, Papiery zagraniczne, Austr. metall., Pożycz. narod., Oblig. 250 fl., Rosy. 5 pozy. Stiegl., 6 pozy. Stiegl.) and their respective values in percent and gold/silver.

Table with columns for bank and credit (Akcy bank. i kredyt.), railway stocks (Akcy kolei żelaznych), and bonds (Obligacye z prawem pierwszeństwa).

Table with columns for industrial stocks (Akcy przemysłowe) and various other financial instruments.

Table with columns for exchange rates (Kurs giełdy w Wroclawiu) for various locations and currencies.

Table with columns for exchange rates (Kurs stow. kup. w Poznaniu) for various locations and currencies.